Nr. 11. Kraków, poniedziałek 11 stycznia 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 386. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 48 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Austrya daje Turcyi odszkodowanie 54 mil. K.

Konstantynopol. Austro-węgierski ambasador Pallavicini podjął w sobotę po ukończeniu uroczystości Bajramu na nowo rokowania z wielkim wezyrem i na podstawie otrzymanych nowych instrukcyj przedłożył Kiamil baszy następujące warunki:

Austro-Węgry utrzymują swoje propozycye co do zawarcia traktatu handlowego, w którym z góry zgadzają się na podwyższenie ceł tureckich z 11% na 15% i na zaprowadzenie pewnych monopolów.

Co się tyczy kilkakrotnie wyrażonego życzenia Turcyi w sprawie odszkodowania za utratę praw zwierzchniczych Bośni i Hercegowiny, rząd austro-węgierski w ten sposób życzeniu temu czyni zadość, że oświadcza gotowość zapłacenia rządowi tureckiemu tytułem odszkodowania za byłe tureckie państwowe dobra położone w Hercegowinie sumy 2½ miliona funtów tureckich (około 54 milionów K). Ponieważ jednakże nie jest całkiem jasnem, czy chodzi tu o turecką własność państwową, czy też o własność obu tych prowincyj, rząd austro-węgierski stawia za warunek, aby ta kwestya jurydyczna została rozstrzygnięta przez sąd rozjemczy.

Wiedeń. Propozycye, przedłożone wczoraj rządowi tureckiemu, komentują w ten sposób, że Turcya może z nich poznać, jak dalece Austrya jest skłonna do ustępstw w nadziei, że sprowadzi to trwały, przyjazny stosunek z Turcyą. Spodziewają się, że nowa propozycya Austryi sprowadzi ostatecznie pokojowe stosunki z Turcyą i spowoduje ustanie bojkotu.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ pisze, że wskutek nowych instrukcyj ambasadora Pallavicini'ego, otworzyły się korzystniejsze widoki szybkiego i zadowalającego wyniku rokowań. Obecna propozycya 2½ mil. funtów tureckich stanowi dla Turcyi znaczną korzyść. Co do wysokości tej kwoty jest jednak wszelka dyskusya wykluczoną. Należy oczekiwać, że Turcya tę dla niej tak korzystną propozycyę przyjmie i że rokowania osiągną pożądany dla obu stron rezultat.

Konstantynopol. Onegdajsze oświadczenie ambasadora Pallavicini'ego, iż Austrya gotową jest zapłacić 2½ miliona funtów za byłe tureckie domeny państwowe w Bośni, wywołało w Porcie bardzo korzystne wrażenie. W. wezyr przedłożył wczoraj propozycyę Radzie ministrów i obiecał dziś lub jutro dać odpowiedź, poczem rozpoczną się rokowania na podstawie propozycyi.

Jak się zdaje, Porta początkowo chciała żądać wyższej kwoty, ale wobec oświadczenia, że kwota to stanowi maximum, nie będzie to uczynionem, i przeważa chęć rychłego przywrócenia z Austryą przyjaznych stosunków. Krok Austryi znajduje ogólnie wielki poklask. Jednomyślnie panuje mniemanie, że obecnie rychło przyjdzie do porozumienia.

Głos prasy francuskiej.

Paryż. „Temps“ pisze, że propozycya Austryi stanowi na drodze porozumienia między Austryą a Turcyą wielki krok, który należy przyjąć z zadowoleniem.

O stanowisko w. wezyra.

Konstantynopol. W prasie odbywa się wciąż żywa dyskusya za i przeciw wielkiemu wezyrowi Kiamilowi baszy. Dziennik „Tanin“, który stale występuje przeciw Kiamilowi baszy, zbija zapatrywania tych, którzy twierdzą, że upadek wielkiego wezyra pociągnąłby za sobą utratę przyjaźni Anglii.

Bojkot.

Konstantynopol. Dziennik „Stambuł“ występuje przeciw ruchowi bojkotowemu i powiada, że bojkot austryacki wywołał ogromną drożyznę i wogóle zaszkodził bardzo Turcyi. Dalsze trwanie bojkotu powiększy jeszcze bardziej dotychczasowe szkody; byłoby to więc patryotyczne „harakiri“, może piękne ale śmieszne.

Konstantynopol. Z powodu kilkakrotnej interwencyi konsula austryackiego, służba pocztowa w Smyrnie znowu funkcyonuje normalnie.

Podróż króla angielskiego do Turcyi.

Konstantynopol. Wielki wezyr oświadczył na zapytanie kilku dyplomatów, że o podróży króla Edwarda do Konstantynopola nic nie wie.

Z parlamentu tureckiego.

Konstantynopol. Wybory do parlamentu ukończono, przeprowadziwszy jeszcze wybór w Bagdadzie, gdzie wybrano izraelitę spaniolskiego. Ogółem zasiada dotychczas w parlamencie czterech żydów.

Konstantynopol. Jak donoszą z Porty, w. wezyr nie wygłosi dzisiaj exposè, lecz dopiero we czwartek. Stoi to niewątpliwie w związku z propozycyą margr. Pallaviciniego, nad którą naradzała się wczorajsza Rada gabinetowa, wobec czego nie zajęła się — jak projektowano — ostatecznem zbadaniem exposè.

Przeciw aneksyi Krety.

Konstantynopol. Dzienniki tureckie ogłaszają depesze od mahometan z rozmaitych miejscowości tureckich z protestami przeciw aneksyi Krety.

Prowokacye serbskie.

Sarajewo. Ze Srebrnicy donoszą, że w środę patrol żandarmeryi na drodze z Brutunac do Fakowic ostrzeliwano z brzegu serbskiego. Żandarmi odpowiedzieli również ogniem, który, jak się zdaje, trafił atakujących. Z patrolu nie zraniono nikogo.

Sarajewo. Według wiadomości z Srebrnicy, przed kilku dniami dała serbska straż skarbowa ognia do bośniackich włościan, którzy w lesie koło Popovicko-Polje na lewym brzegu Driny zbierali drzewo. Na szczęście nikt nie został trafiony, gdyż chłopi zaraz po pierwszym strzale schronili się za drzewa, a następnie zawiadomili najbliższy posterunek żandarmeryi.

Belgrad. Bawiący tu dowódcy band serbskich zostali wczoraj przyjęci przez następcę tronu ks. Jerzego, który ofiarował 1000 franków dla macedońskiej organizacyi i przyrzekł wstawić się u ministra wojny, aby członkowie organizacyi otrzymali broń.

Katastrofa włoska

Posiedzenie Izby posłów.

Rzym. Izba deputowanych rozpoczęła w sobotę dyskusyę o zarządzeniach z powodu trzęsienia ziemi.

W dyskusyi nad ustawą ratunkową wielkie wrażenie wywołały przemówienia kilku deputowanych z okolic dotkniętych katastrofą, którzy zdołali się wyratować. Największe wrażenie wywarła mowa posła Fumari ze Sycylii, który utracił podczas katastrofy syna.

Prezydent ministrów Giolitti oświadczył, że zgadza się na kilka zmian, zaproponowanych przez komisyę, jakoteż na wniosek, aby wszystkie znalezione przedmioty wartościowe oddano państwu, celem utworzenia stałego funduszu zapomogowego dla osób, które poniosły przez trzęsienie ziemi szkodę. Izba ukończyła dyskusyę jeneralną.

Izba przyjęła wśród oklasków przedłożenie w sprawie akcyi ratunkowej.

Z Messyny.

Rzym. Jenerał Mazza telegrafuje z Messyny do prezydenta ministrów Giolittiego: Dnia 7 stycznia wydobyto z pod gruzów jeszcze 7 żywych osób. Znalezione przedmioty wartościowe oddano władzom cywilnym i przewieziono do Catanii. Przedstawiają one wartość pięciu milionów lirów. Osobom prywatnym pozwolono pod strażą wojskową zajmować się rozkopywaniem gruzów. Z wyjątkiem kilku aresztowań z powodu kradzieży, panuje w mieście porządek. Gmachy publiczne otoczone są silnemi strażami. Wodociągi znowu funkcyonują. Rozpoczęły się rozprawy przed sądem wojennym.

Messyna. Znowu nastała niepogoda. Deszcz pada strumieniami. Ponawiają się też trzęsienia ziemi, lecz lekkie. Wojsko kontynuuje poszukiwania za żyjącymi jeszcze pod gruzami. Znaczna część wojska jest zajęta przy budowie baraków, w których będą pomieszczone urzędy, przyszły garnizon i ludność. Stan zdrowotny zadowalniający. Panuje zupełny porządek.

Z Reggio di Calabria.

Reggio di Calabria. Odnaleziono prawie wszystkie dokumenty i papiery wartościowe urzędów publicznych i banków. Minister poczt wydał zarządzenie w sprawie zwrotu wkładek w pocztowych kasach oszczędności w miejscach zniszczonych. Chodzi o 90.000 wkładek. Zarządzono wybudowanie baraków dla pomieszczenia ludności. Urządzono liczne kuchnie polowe.

Liczba ofiar.

Rzym. Stwierdzono dotąd, że ogółem padło ofiarą trzęsienia ziemi **160.000 ludzi.** Z tego zginęło: w Messynie 108.000, w Reggio 31.000, w Palmi 4500, w Miletto 2300, w Bagnaro 800, w San Giovanni 3700, w Pellaro 3300, we wsiach 3 do 4000.

Oprócz zabitych jest **prawie tyluż rannych.**

* * *

Odmowa.

Ekspedycya ratunkowa do Włoch, projektowana przez krakowskie Towarzystwo ratunkowe, nie przyjdzie do skutku. Prezes Tow. ratunkowego prof. dr Wicherkiewicz odniósł się telegraficznie do ambasady włoskiej w Wiedniu z wyrażeniem gotowości pospieszenia z taką pomocą i z zapytaniem, czy pomoc taka jest obecnie we Włoszech potrzebną. Na telegram ten nadeszła z ambasady depesza, w której ambasador ks. Avarna wyraża podziękowanie krakowskiemu Tow. ratunkowemu za chęć niesienia czynnej pomocy przy opatrywaniu rannych, zaznacza jednak, na podstawie porozumienia się z włoskiem ministerstwem spraw wewnętrznych, że miejscowe siły lekarskie są wystarczające w niesieniu pomocy lekarskiej rannym.

TELEGRAMY

z dnia 11 stycznia.

Bummel.

Praga. Wczoraj w południe odbył się na Przykopach bummel przy udziale 200 niemieckich studentów w zupełnym spokoju.

Sejm kraiński.

Lublana. Onegdajsze posiedzenie sejmu miało zupełnie spokojny przebieg. Załatwiono kilka wniosków nagłących,

Bomby w rezydencyi carskiej.

Petersburg. „Petersb. Listok“ donosi z Carskiego Sioła, że onegdaj wieczór nastąpiła w domu położonym w śródmieściu silna eksplozya bomb. Z ludzi nikt nie został zraniony. Bliższe szczegóły dotąd nie są znane.

Gruba kradzież pocztowa.

Tomsk. W Nowym Nikołajewie skonstatowano przy otwarciu poczty kolejowej z Tomska brak 2 pakietów pieniężnych, zawierających 275.000 rubli.

Nowy szef rządu w Rumunii.

Bukareszt. Prezydent ministrów Sturdza z powodu słabości podał się do dymisyi, którą król przyjął. Król zamianował prezydentem gabinetu dotychczasowego ministra spraw wewnętrznych Bratianu.

Usunięcie się góry.

Genua. Na drodze do Albisola usunęła się góra i zasypała obóz 10 cyganów. 6 z nich wydobyto nieżywych, a 4 ciężko pokaleczonych.

Zamach w Teheranie.

Teheran. Onegdaj usiłował pewien mężczyzna zamordować Szeika el Ullach, który należy do najwpływowszych członków partyi reakcyjnej i do doradców szacha. Podczas aresztowania sprawca usiłował popełnić samobójstwo. Należy on do partyi nacyonalistycznej.

Przeciw Izbie lordów.

Londyn. Minister wojny Haldane wygłosił w Edynburgu mowę, w której oświadczył, że jeżeli nie zapoznaje obecnego położenia odnośnie do Izby wyższej, nie długo ono potrwa. Zostałby tem podjęty krok celem przeniesienia punktu ciężkości wpływu politycznego w należyte miejsce, jeżeli demokracya nie ma być wstrzymaną.

Z Marokka.

Paryż. Prezydent ministrów Clemenceau, oraz ministrowie Pichon i Picquart, jakoteż generał Lyautey odbyli wczoraj przed południem konferencyę w sprawie marokkańskiej.

Masaryk o neoslawizmie.

Ostatnia mowa parlamentarna tow. Daszyńskiego, która zawierała charakterystykę neoslawizmu, dała pochop prof. Masarykowi do wypowiedzenia się o tym ruchu w rosyjskiej „Rieczy“, oficyalnym organie partyi „kadetów“. Czeski wolnomyśliciel i demokrata, pomimo swojego humanitarnego „realizmu“, przeciwstawianego szowinistycznym utopiom zmodernizowanych panslawistów, podziela jednak opinię wszystkich różnojęzyczno-słowiańskich polityków burżuazyjnych o znaczeniu wskrzeszonego niedawno pod nową nazwą panslawizmu.

Ogólny charakter poglądów Masaryka przegląda już z początkowego twierdzenia, że skoro tow. Daszyński ex re ataku na rząd rosyjski utożsamił neoslawizm ze starem słowianofilstwem i panslawizmem carskim, to tem samem ujawnił niezrozumienie obu tych kierunków. Chcąc jakby osłabić w czytelnikach przypuszczenie, że sąd tow. Daszyńskiego był konsekwentnym wyrazem stanowiska całej socyalnej demokracyi ludów słowiańskich w tej sprawie, prof. Masaryk zupełnie bezpodstawnie informuje rosyjskich czytelników (zapominając, iż ci znają ostatnią choćby mowę tow. Pokrowskiego w Dumie), że, gdy polski socyalny demokrata napadał na neoslawizm. a czeski liberał (?) Kramarz go bronił, doszukując się w nim haseł wolności, równości i braterstwa, to przywódca czeskiej s. d. tow. Nemec rzekomo zgadzał się raczej ze swoim burżuazyjnym rodakiem, niż z polskim towarzyszem. Nie mogąc żadnym argumentem poprzeć swej ryzykownej informacyi, Masaryk usiłuje nawiasowo przynajmniej powołać się na „czesko-słowiańską“ nazwę czeskiej socyalnej demokracyi.

Gorliwość „realisty“ w narzucaniu naszym towarzyszom czeskim jakowychś sympatyi względem jednego z najreakcyjniejszych kierunków burżuazyjnych, byłaby zgoła niezrozumiałą, gdyby dalsze jego wywody nie odsłoniły nam źródeł, z których tendencya ta wytryska. Chodzi mianowicie o coś wspólnego Masarykowi i rosyjskim kadetom, a być może i naszym postępowym demokratom. Za jakąbądź cenę starają się wmówić w świat i w siebie samych, że neoslawizm jest przejawem demokratyzmu, antyszowinizmu i oporu wobec klerykalizmu rzymskiego czy też carosławnego. Że tam głównymi aktorami nowej hecy moskalofilskiej są czarnosecińcy w rodzaju Bobryńskich, lub słowiańskiego stempla hakatyści, jak Dmowski, to wydaje im się tylko chwilowem spaczeniem wspaniałego odrodzenia, czy tam powstawania prawdziwie postępowej myśli słowiańskiej.

Co prawda realizm polityczny nieodparcie podpowiada Masarykowi, że jego rosyjscy bracia w idei (np. Struwe, Berdjajew, Pogodin i inni) zupełnie poważnie ulegać poczynają wezbranej fali nacyonalizmu i centralizmu. Co prawda przypomina sobie dalej, że nie tylko dawniejsi urzędowi panslawiści byli zwolennikami rosyjskiego morza, w którem zatonąć mają potoki słowiańskie, lecz nawet dekabrysta Pestel sądził, że prócz Polaków należy wszystkich rusyfikować. Co prawda powstaje w nim dalej obawa, że dzisiejsi liberałowie rosyjscy bodaj nawet i względem Polaków zechcą może z czasem zrewidować Pestla. Ale to wszystko przypisuje na razie ignoracyi rosyjskiej w kwe-

styi bytu ludów słowiańskich, układu ich stosunków narodowościowych i polityczno-państwowych. Nawet osobiście dlań niesympatyczne stanowisko wielu rosyjskich postępowców w sprawie aneksyi Bośni i Hercegowiny kładzie na karb tej właśnie nieznajomości Słowiańszczyzny, poczem gorąco nawołuje do badania Austro-Węgier i życia południowo-słowiańskiego.

Z tych badań obiecuje sobie owocną naukę dla rosyjskich liberałów, że tylko decentralistyczne-konstytucyjne państwa z demokratyczną administracyą zdołają rozwiązać poszczególne kwestye słowiańskie. Tu nasuwa mu się przedewszystkiem „spór polsko-rosyjski“, którego trwanie jest największą przeszkodą dla jakiegokolwiek wyjścia z niedomagań sprawy ogólno-słowiańskiej.

Poruszywszy stosunek Słowian do Niemców i ruchu pangermańskiego, przychyla się do sądu Milukowa, że Słowianie nie przeciw Niemcom iść winni, lecz kulturalnie i politycznie usamowolnieni stanąć obok Niemców. Wreszcie rzuca szereg ładnie brzmiących frazesów na temat: „równi wśród równych“, „przyswajanie sobie europejskiej cywilizacyi“, oparcie ruchu neosłowiańskiego na zasadach postępu i wolnej myśli itd. itd.

We wszystkich tych jednak (niezbyt zresztą logiczuych) wnioskach przeoczył, że sam, choć mówi o „równych wśród równych“, choć pozornie broni samoistności ludów słowiańskich, wciąż operuje abstrakcyjnem pojęciem „słowiaństwa“, które zwłaszcza w przeciwstawieniu do Niemców, czy w obokstawieniu z nimi nabiera jakby znaczenia nazwy narodowościowej.

I w tem właśnie tkwi podobieństwo masarykowych, czy kadeckich poglądów do wszelkich obłudnych „ideałów“ carosławnej zgrai panslawistów.

Dlaczego w dążeniu do demokratyzmu, dlaczego w postępowym pochodzie ludów ku wyzwoleniu z pęt ucisku politycznego i przesądów wyznaniowych, ludy słowiańskie (niby to wyleczone z wyłączności nacyonalistycznej) mają się specyalnie bratać z ludami słowiańskimi, choćby najdalszymi i najmniej znanymi, a wobec niesłowiańskich dopiero dokonywać wyboru między „przeciw“ a „obok“, tego uczony a demokratyczny i wolnomyślny profesor burżuazyjny nie wyjaśnia. Nie rozumie on nawet, że chcący czy niechcący działa na rękę właśnie reakcyjnym utopiom starego panslawizmu.

Ale inaczej wypaść nie mogły wywody przeciwnika socyalnej demokracyi, który wbrew własnym frazesom o europejskiej kulturze, nie ma żadnego zrozumienia dla idei międzynarodowej solidarności. Jednako „liberał„ Kramarz, przyjaciel „postępowego“ Stołypina i „demokrata“ Masaryk nie pojmują, dlaczego polski socyalny demokrata Daszyński dostrzegł pod maską neoslawizmu szkaradne oblicze carosławia.

K.

KRONIKA.

Kraków, 11 stycznia.

Nowiny krakowskie.

Z teatru. (*m*) Spółka wiedeńska, której produkt dostał się świeżo na scenę naszą, całym ciężarem swego humoru napiera na zaryglowane okienice — powiedzmy — lokalu o złej reputacyi, aby je trochę uchylić przed publicznością teatralną: dogodzić w ten sposób żyłce koneserskiej panów — ciekawości pań, podrażnionej tem, iż wogóle w owej przed niemi konspirowanej dziedzinie są daleko mniej „au courant“ od płci brzydkiej — a nieskromnej.

Na to źródło zainteresowania liczą, spekulują pp. Lipschütz et Davis: sądzą, że tak dogodna konjunktura zwalnia ich od mozołu obmyślania jakichś istotnie dowcipnych point. Temat tak wdzięczny, że byle oń potrącić, sam okapuje tłustymi doweipami, jak świeca — sopelkami stearyny... Choć w przekładzie polskim z konieczności „skrzywdzono“ autorów „Małgorzatki“ o ich powtarzający się kalambur, żywcem z tingla przejęty (co daje miarę jego wytworności) — inne dowcipy wypadły z należytą dosadnością.

Nieco wszakże żenowało wymienioną spółkę autorską, rzemiosło pornografów — notabene, bez krzty finezyi: osłonili tedy swoją krotochwilę i odrobiną igliwia satyrycznego: są tam więc ukłucia pod adresem umoralniającej filantropii wielkich dam, drwinki z dróg, któremi pełza protekcya i ordery, tudzież próbki satyry na zabiegi małomiasteczkowe — w guście „Kolei lokalnej“ Thomy.

Względnie dobrze grana — wywarła „Małgorzatka“ efekt mieszany: śmiechu i niesmaku. Oczywiście, gdyby rola tytułowa dostała się była w inne ręce, niż p. Solskiej, suma niesmaku wzrosłaby znacznie.

Nie kwestyonuję bynajmniej z jakiejś reguły — repertuaru lżejszego na naszej scenie: chodzi o wybór, o niezniżanie się do rzeczy, poczętych trywialnie.

Kalectwo przy pracy. Sobotnim pociągiem o godz. $9^1/_2$ wieczorem przywieziono do Krakowa dwóch robotników ze Spytkowic: Władysława Zakrzewskiego i Franciszka Czyżowskiego, którzy przy wyładowaniu balonu napełnionego gazem na stacyi odnieśli ciężkie rany w głowę i ręce. Pogotowie odwiozło ich z dworca do szpitala Łazarza.

Pogoń za chłopcem. U jednego z majstrów szewskich przy ul. Rajskiej terminował 14 letni Jędrzej Maciejczyk, który wedle twierdzenia majstra miał zachowywać się niedbale, a nawet kradł. Ponieważ majster chciał go oddać do ukarania, chłopak w piątek zbiegł i — jak wyśledzono — ukrywał się na strychu ujeżdżalni p. Targowskiego. Tam go w sobotę wieczór wyśledzono i chciano ująć, ale chłopak rzucił się do ucieczki. Goniono go aż do ul. Górnych Młynów, gdzie chłopak, nie widząc możności dalszej ucieczki, skoczył do młynówki Rudawy i tu ślad za nim zaginął. Jedni mówią, że korzystając z ciemności i płytkości wody, uciekł; inna wersya powiada, że chłopak utonął. W każdym razie dotąd go nie odszukano.

To polowanie odbywało się wśród ogromnego zbiegowiska, któremu naturalnie asystowała także policya.

Zecerzy drukarni „Głosu narodu“ złożyli w naszej redakcyi na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w południowych Włoszech 8 K.

Cyrk Edison daje w bieżącym tygodniu nader obfity i zajmujący program. Cały szereg kolosalnych obrazów, z których każdy po kilkanaście minut przesuwa się przed oczyma widzów, wprowadza na scenę rzeczy tak popularne, jak np. epizody z wojny rosyjsko-japońskiej, dalej widoki humorystyczne, obrazy kolorowane, ilustracyę do tragedyi Szekspira Ryszard III. i t. d. Obecny program jest jednym z najlepszych i najobfitszych w ciągu bieżącej zimy.

— Repertuar teatru miejskiego.
Poniedziałek: „Noc listopadowa“.
Wtorek: „Małgorzatka“.
Środa: „Ojciec i syn“ (popularne).
Czwartek: „Małgorzatka“.
Piątek: „Wieczór trzech króli“.
Sobota: „Dyabeł“, komedya w 3 aktach Fr. Molnara.
Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie“ (popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Dyabeł“.

— Wychodźcy polscy w Stanach Zjednoczonych. Na ten temat wygłosi odczyt staraniem Towarzystwa dla pielęgnowania nauk społecznych dr Zygmunt Gargas w poniedziałek 11 b. m. o godzinie 8 wieczór w sali Towarzystwa rolniczego (ul. Basztowa L. 6).

— Koncert Aleksandra Bandrowskiego. We wtorkowym swoim koncercie spiewać będzie A. Bandrowski następujące utwory: 1) Opowiadanie Logego z I. aktu „Złota Renu“; 2) Scena przy żarnach z III. aktu „Samsona i Dalili“ Saint-Saënsa; 3) Monolog Domana z IV. aktu „Starej baśni“ Żeleńskiego, — ustęp dopisany już po krakowskich przedstawieniach opery; 4) Opowiadanie Lohengrina z IV. aktu. Wszystkie teksty tego koncertu — przekłady z Wagnera i Saint-Saënsa, oraz libretto „Starej baśni“ — są pisane przez koncertanta. Orkiestra 13 p. p., która towarzyszy artyście, odegra nadto pod kierunkiem kap. Hocka kilka fragmentów ze „Złota Renu“ i jedną z najpiękniejszych części „Starej baśni“, symfonię leśną z II. aktu. Biletów pozostała już nieznaczna ilość.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, ul. Szewska 16, I. p.

W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, I. piętro, w poniedziałek od godz. 7 do 8 wieczorem: dr Zofia Golińska: „Opieka socyalna nad pracującymi“ (ubezpieczenia robotnicze).

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9. Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biuro otwarte od godz. 5—7.

Nowiny lwowskie.

Odwołanie konsula rosyjskiego Pustoszkina. Bratni nasz organ „Głos“ w osobnem nadzwyczajnem wydaniu donosi, że otrzymał następujący telegram z Warszawy:

„Na stanowcze przedstawienie rządu austryackiego, rząd rosyjski odwołał ze Lwowa dotychczasowego konsula Pustoszkina. Powodem tego żądania Austryi były stosunki Pustoszkina ze szpiegami, którzy grasują po Galicyi i uprawiają szpiegostwo polityczne i wojskowe. Śledztwo, prowadzone w sprawie Monczałowskiego, wykazało, że Pustoszkin pozostawał z Monczałowskim w najściślejszych stosunkach“.

Dalej pisze „Głos“ od siebie:

„Biuro konsula Pustoszkina było od dawna centrum rosyjskiego szpiegostwa, tak politycznego jak i wojskowego. Nie było afery szpiegowskiej w ostatnich latach, w którąby nie był wmieszany Pustoszkin. Obok funkcyj konsula, spełniał on funkcye szefa szpiegów rosyjskich w Galicyi. W ten sposób unieszczęśliwił Pustoszkin szereg ludzi, że wymienimy tu tylko: pułkownika Hekailę, Ossolińskiego, Achta, Kryłowa-Zielińskiego, Bogackiego, Petkowskiego, Bodnara, Janickiego, a wkońcu Monczałowskiego.

Co się tyczy Monczałowskiego, stwierdzono, że pozostawał on z Pustoszkinem w najściślejszych stosunkach nietylko szpiegowskich, ale i towarzyskich. Zażyłość Monczałowskiego z konsulem była tak wielką, że pp. Pustoszkinowie urządzili nawet Monczałowskiemu mieszkanie we Lwowie — to samo, w którem go później aresztowano. Monczałowski był ślepą ręką, Pustoszkin był głową, która wszystkiem kierowała.

Skutkiem aresztowania Monczałowskiego pozycya Pustoszkina stała się niemożliwą. Rząd austryacki nie mógł dłużej ścierpieć, aby reprezentant obcego mocarstwa spełniał czynności szpiegowskie i organizował we Lwowie ekspozyturę ochrany“.

Inne pisma lwowskie potwierdzają wiadomość o odwołaniu Pustoszkina, podając jako powód „nieporozumienia osobiste“ między Pustoszkinem a sekretarzem konsulatu.

Defraudacya w Związku kredytowym. Śledztwo przeciw Emanuelowi Weissmannowi. b. dyrektorowi Związku kredytowego, już ukończono. Władze sądowe oczekują tylko orzeczenia znawców, poczem zostanie wygotowany akt oskarżenia. Rozprawa odbędzie się w lutym przed sądem przysięgłych.

Pomoc dla włościan. Urzędowo donoszą ze Lwowa: Dnia 29 grudnia odbyło się pod przewodnictwem namiestnika ósme posiedzenie głównego komitetu ratunkowego. Namiestnik zawiadomił komitet, że 450 wagonów odpadków soli przeznaczonych przez ministerstwo skarbu do bezpłatnego rozdania między najuboższą ludność włościańską na poprawę paszy dla bydła, zostało już między poszczególne powiaty w całości rozdane, a są widoki uzyskania na ten cel jeszcze dalszych 550 wagonów w pierwszych miesiącach b. r. Akcya rozdania oraz sprzedaży po zniżonej cenie 1500 wagonów grysu postępuje naprzód w terminach przez komitet uchwalonych.

Komitet przystąpił do rozpatrzenia wzorów na skrypty dłużne, które mają być wystawione przez właścicieli, względnie dzierżawców średnich gospodarstw na pożyczki bezprocentowe przyznać im się mające z tytułu akcyi zapomogowej i wzory te uchwalił.

Wreszcie komitet wybrał trzech członków dla szczegółowego rozpatrzenia wszystkich podań wniesionych o pożyczki. Gdy czynność ta zostanie dokonana, a asygnata pieniędzy przeznaczonych na udzielanie bezprocentowych pożyczek nadejdzie, załatwienie podań i udzielenie przyznanych pożyczek w najbliższych dniach nastąpi.

Z kraju.

Zmniejszenie załóg wojskowych w Galicyi. Przy najbliższej zmianie załóg wojskowych, nastąpi dalsza redukcya wojsk, stojących załogą w Galicyi. I tak w XI. (lwowskim) korpusie będzie w przyszłości znacznie zmniejszona ilość kawaleryi, której część będzie przeniesiona do korpusu V. w Preszburgu dla uzupełnienia braków, które powstały w tym korpusie przez wysłanie oddziałów kawalerzyckich na południowy wschód. Prócz tego jedna komenda brygady kawaleryi w Stanisławowie będzie również przeniesiona do Preszburga, tak, że zamiast trzech brygad, będą w okręgu stanisławowskim tylko dwie brygady. Wogóle w Galicyi wschodniej będzie stan załóg zmniejszony do dawnego stopnia.

Z zaboru rosyjskiego.

Ustąpienie Dmowskiego? W warszawskiej „Gazecie Nowej“ czytamy: „Z dobrego źródła dowiadujemy się, że grupa nar.-demokratyczna zgodziła się już przed miesiącem na to, aby ewentualnie odstąpić wszystkie mandaty poselskie realistom (ugodowcom), którzy jednak pretendują tylko o połowę mandatów. P. Dmowski przed miesiącem stanowczo zdecydował się na złożenie mandatu, i tylko uległ namowom, aby go jeszcze zatrzymać. Obecnie p. Dmowski znowu obstaje przy swej rezygnacyi.

W każdym razie — pisze dalej „Gazeta Nowa“ — zmiany w składzie Koła nastąpią, bo tak czy inaczej kilku posłów ustąpi. Układy między narodową demokracyą a realistami ciągle się prowadzą i ostateczne decyzye będą już powzięte na zasadzie solidarnych postanowień obydwu grup politycznych“.

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **pianole** — krajowe i zagraniczne nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Ilustrowane kartki korespondencyjne.

Wyszły z druku: **„Cudowne bibułki do połykania“** (szwindel klerykalny!). Cena korespondentki z 15 bibułkami 6 halerzy. Do nabycia u kolporterów partyjnych oraz u tow. Z. Klemensiewicza, Kraków, Wiślna 5.

Napad na urząd pocztowy.

Przed kilku dniami doniosły telegramy o napadzie zamaskowanego bandyty na urząd pocztowy na dworcu w Białogrodzie królewskim (Stuhlweissenburg) na Węgrzech, który zakończył się zabiciem napastnika.

O wypadku tym podają pisma budapeszteńskie następujące szczegóły:

W nocy z 2 na 3 b. m. po północy zajęci byli urzędnicy poczty dworcowej sortowaniem przesyłek, nadeszłych z Budapesztu. Gdy robota była już na ukończeńczeniu, a służący Stefan Berenyi chciał zamknąć drzwi frontowe, wpadł nagle jakiś zamaskowany człowiek z karabinem na ramieniu i z rewolwerem w ręku, dwa zaś tkwiły za pasem.

Na krzyk służącego bandyta zagrzmiał:

— Milcz, bo śmierć! Daj pieniądze, jeśli ci życie miłe!

Berenyi wbiegł do drugiego pokoju i zaalarmował urzędników Schmidta i Kissa, oraz drugiego służącego Sojkę, tam pracujących. Bandyta wpadł do pokoju i zawołał:

— Wszyscy zginiecie, jeśli pieniędzy nie dacie!

Po tych słowach zdjął z ramienia karabin i położył na stole. Urzędnicy nie stawiali oporu. Schmidt otworzył żelazną skrzynię i wydał rabusiowi nadeszłe listy pieniężne w łącznej sumie 58.600 koron. Rabuś zdjął z pleców torbę skórzaną, jaką zwykle noszą żandarmi i rozkazał Kissowi włożyć do tejże listy pieniężne. Kiss spełnił rozkaz, a rabuś rzekł:

— Daremniebyście nawet próbowali stawiać opór. Koledzy moi obstawili urząd, żaden z was nie mógłby ocaleć. Nie myślcie nawet, że jestem taki, jak ten nowopeszteński rabuś.

Następnie kazał sobie otworzyć kasę wertheimowską, ale na oświadczenie urzędników, iż nie mają drugiego klucza, odstąpił od tego żądania.

Urzędnicy odetchnęli, sądząc, iż już koniec przykrej chwili, gdy nagle padł strzał. Rabuś bez powodu wystrzelił do urzędnika Kissa, kładąc go trupem. Gdy inni obecni cofnęli się do nyży, bandyta dał do nich kilka strzałów, nie trafiając jednak nikogo. W tej chwili służący Berenyi z okrzykiem: „Smierć albo życie!“ rzucił się ku rabusiowi; ten strzelił i trafił Berenyi'ego w prawe ramię. Dzielny człowiek mimo rany powalił zbója na ziemię i przy pomocy Sojki wyrwał mu rewolwer, którym zaczął powalonego okładać po głowie z taką siłą, aż mózg wytrysnął, a bandyta legł martwy.

Urzędnicy wyszli z kryjówki, bojąc się jednak ruszyć, sądząc, że spólnicy bandyty czekają na ulicy. Po naradzie zatelegrafowali do Budapesztu, aby uwiadomiono stacyę w Stuhlweissenburgu, oddaloną zaledwie o 50 kroków od miejsca napadu. Trwało to około pół godziny, poczem naczelnik stacyi z 8 robotnikami przybył na pomoc, a za nimi policya i wóz ratunkowy.

Okazało się, że zabitym rabusiem był eks-żandarm i dozorca więzienny Stefan Kern, który uchodził za pilnego i porządnego człowieka. W nagrodę za dobre sprawowanie się miał właśnie następnego dnia otrzymać remuneracyę 100 K.

Zabity urzędnik Kiss zostawił żonę i 4 dzieci, którym rząd wyznaczył dobre zaopatrzenie. Dzielny Berenyi otrzymał awans i nagrodę pieniężną.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Konferencya wszystkich zarządów** odbędzie się w lokalu Związku stow. rob. w Krakowie (Wiślna 5) w poniedziałek 11 b. m. Zarząd Związku wzywa wszystkie organizacye do wzięcia udziału Początek o godz. $7^1/_2$ wieczór.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego** odbędzie się we środę 13 b. m. o godz. 7 wieczorem w Związku stow. rob., Wiślna 5, I. p. Uprasza się o komplet. Za komitet miejscowy P. P. S. D.: Kowalski.

* **Baczność kaflarze krakowscy!** We wtorek 12 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się przedwyborcze zgromadzenie w sali Związku stow. rob., ul. Wiślna 5, II. p. Ze względu na ważne sprawy o jaknajliczniejszy udział uprasza zarząd.

Sprzedaż pojedynczych numerów, przyjmowanie prenumeraty tygodniowej oraz miesięcznej na

„NAPRZÓD“

sprzedaż **„Prawa Ludu“**, **„Latarni“**, **„Kropidła“**, wszelkich **wydawnictw** partyjnych, oraz ilustrowanych **kart** korespondencyjnych

dla Krakowa i okolicy

w sklepie „Naprzodu“

przy ulicy Wiślnej 8.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.**
Redaktor odpowiedzialny: **Gustaw Alojzy Titz**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie.
(Telefon 710.)